

## Nie będziesz miał bogów

### Joga w innym wydaniu

**Mam na imię Wiesław**, mam 59 lat mieszkam w dużym mieście i chciałbym dać świadectwo na temat działania *Jogi*. Po rozwodzie jaki przeszedłem po 5 latach małżeństwa, przeżywałem szok i złamanie nerwowe, uciekałem w alkohol i leki. Nie chciałem pić, a musiałem, chciałem się zapić na śmierć - nie mogłem. Z perspektywy czasu patrząc na moje małżeństwo, widzę, że była to jedna, wielka pomyłka: pomimo widzenia znaczących wad u mojej kochanej dziewczyny ożeniłem się; matka jej mieszkała z nami, była rozwódką i regularnie chodziła do wróżki na tarota.

**W 1991r. w audycji radiowej usłyszałem ogłoszenie: *Joga, Relaks, Dobre Samopoczucie, zajęcia pod wskazanym adresem.*** Na początku siedzenie z wyprostowanym kręgosłupem, rozciąganie ciała, otwarcie się na przyjęcie sił kosmicznych i demonów, później siedzenie w lotosie. Do tego relaks około 30 min, z podkładem muzycznym mantry, którą wykonywał w swoim umyśle prowadzący, dlatego relaks był taki skuteczny i działał.

Po około 3 miesiącach uczestnictwa w zajęciach: relaks, wykłady, medytacja wschodnia, ćwiczenia jogi (oddechu) czułem się znacznie lepiej, równocześnie następowało nasycenie umysłu wiedzą tajemną, okultyzmem. Medytacje grupy, energię, myśli można przekazywać gdzie się chce, nawet kierować czyimś umysłem, a jedno spotkanie wielkiego guru może zakończyć się tragicznie, jeżeli on zechce, a Pan Bóg na to pozwoli. (O. Gałuszko dominikanin skutecznie zwalczający sekty w końcu wylądował w sekcie). Oczywiście przestałem chodzić do kościoła.

**Nieświadomy zła na zewnątrz ładnie wyglądającego**, bo uczestnicy tych zajęć to ludzie po studiach: lekarz, prawnik, businessmeni, i dającego efekty, bo przestałem pić i palić, brnąłem dalej. Dużo medytowałem, wyjeżdżałem na szkolenia (również o sprzedaży tzw. sieci domowych) do Holandii do źródła zła, masonerii. Sam zacząłem prowadzić już relaks z polecenia guru. Celem zajęć jest oświecenie, czyli stan równy Bogu (100 % pychy). Były jednak okresy, kiedy widziałem w tym dużo zła, chciałem się wycofać, nie potrafiłem jednak, gdyż działa to gorzej niż nałóg.

**Dopiero w 2002r. modlitwa mojej mamusi**, która cały czas modliła się za mnie, została wysłuchana, a ja, pierwszy raz po 11 latach, ukląknę na oczach guru i poprosiłem Boga: *Boże – powiedz, co tu jest grane, gdzie ja jestem ?!*

I Pan zlitował się nade mną i dostałem światło do umysłu: że jest to sekta i guru kieruje naszymi umysłami, w pewnym sensie jesteśmy ubezwłasnowolnionymi narzędziami w rękach masonerii. Decyzja moja była natychmiastowa: *uciekam, odchodzę*; lecz guru też wiedział, że wiem kim on jest i wówczas zważyło się na mnie całe piekło. **Pryśnął mił dobrego samopoczucia a zaczął się horror.** Szatan uderzył w ciało, psychikę i rzeczy materialne. Sterowany wyrzuciłem wszystko z domu. Zostałem bez pieniędzy i jakiegokolwiek dowodu tożsamości, klucze od mieszkania przekazałem uczniowi guru. Opuściłem mieszkanie, byłem przeznaczony na śmierć i utratę mieszkania. Jak w amoku odszedłem około 40 km od miejsca zamieszkania i miałem być przejechany przez tira. Jednak Pan Bóg zdecydował inaczej – wróciłem i żyję. Była to jednak straszna walka piekła z niebem, a ja byłem jej czynnym uczestnikiem.

**Po odbytej spowiedzi w Łagiewnikach u Bożego Miłosierdzia**, pół roku walczyłem, żeby wejść do kościoła i żeby móc się modlić szczególnie na różańcu (broń atomowa na szatana). Dzisiaj wiem, że byłem głęboko w piekle, a od 2003r. zaczął się proces mojego oczyszczenia i przywracania mnie do życia w Jezusie Chrystusie. Trafiłem do Odnowy w Duchu Świętym. Kapłani i animatorzy tych wspólnot modlili się nade mną przez nałożenie rąk. Pan Jezus na modlitwie pokazał poranione moje drzewo genealogiczne, które miało wpływ na moje życie.

Oczyszczone też zostało mieszkanie, w którym działy się różne dziwne rzeczy, a ja nie mogłem w nim spać. Doświadczyłem Mądrości, Miłości Miłosiernej i Mocy Boga Ojca i Jezusa Chrystusa, bo szatan zabierał mi siły, energię i chęć do życia - planowałem pójście do zakładu zamkniętego. Jezus Chrystus podczas Eucharystii, adoracji Najświętszego Sakramentu dawał mi więcej tego wszystkiego, co szatan zabierał, im większe zło, tym większa Łaska. Doświadczyłem też, czytając codziennie Pismo Święte, że Słowo Boga jest żywe i aktualne na dzień wczorajszy, dzisiejszy i jutrzejszy, a kapłani są Jego następcami. Dlatego teraz modlę się za kapłanów i proszę was wszystkich módlcie się za kapłanów, bo jak znikną kapłani, zniknie dobro, świat.

**Wyrzucicie z domu wszystkie rzeczy bałwochwalstwa:** posążki Buddy, talizmany, horoskopy, karty głównie tarota, książki uzdrawiaczy i innych religii i sekt. Nie chodźcie na zakupy w niedzielę, nie kupujcie *Wyborczej*, kolorowych śmieci, nie oglądajcie publicznej telewizji, gdyż masoni mają tam swoich ludzi (oni sami, nie wszyscy, wiedzą o tym komu służą) i tak ustawiają program, aby zniszczyć Kościół i człowieka. Dziecko w szkole gwałcone na oczach kolegów i bez interwencji nauczycieli to jest rezultat pracy masonów, którzy się posługują środkami masowego przekazu. Potrzeba tylko czasu i oczywiście naszego przyzwolenia, żeby zło dominowało. Ja odkryłem, że co najmniej 60% złego samopoczucia i grzechu wynika z oglądania TV publicznej. Więc 2002r. nie wiedząc, że Pan Bóg w swojej mądrości może przemienić największe zło w dobro i powołać do życia Telewizję Trwam, Radio Maryja i inne stacje katolickie, wyrzuciłem źródło zła, to jest telewizor, do śmieci. I zacząłem karmić swój umysł treściami religii Chrystusowej i dobrą lekturą i nastąpiła „*metanoia*” (przemiana).

Na pierwszym miejscu jest Pan Bóg a nie bożki. Jest to proces, który wymaga czasu i konsekwencji. Ale nareszcie zaczynam budować swoje życie na skale. Dla mnie dzisiaj wspólnoty Odnowy w Duchu Świętym to prawie pierwotne chrześcijaństwo i jego źródło. Bez tych wspólnot moje uzdrowienie i rozwój duchowy nie byłby możliwe w parafialnym kościele. Dlatego wszystkim ludziom poranionym proponuję cierpliwość, systematyczność i grupy Odnowy w Duchu Świętym. Mój życiorys jest podobny do życiorysu św. Augustyna. Skoro więc on został wielkim świętym, to i ja – stary grzesznik - też chcę zostać wielkim świętym, i wy też chcecie być wielkimi świętymi.

**Wiesław**